

SŁOWO

WILNO, Wtorek 14 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

 PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
słanką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
58259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

 B. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zarokowa 14 Księg. W. Włodanierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

 DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SEONIA — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

 CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 1-3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabellarne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Dosyć obciążeń rolnictwa

Trzeba samą myśl stałego podatku majątkowego uznać za niefortunną, a nie ment jej wprowadzenia w życie za najmniej odpowiednią. Autorzy tego projektu chyba nie zdają sobie sprawy z sytuacji, w jakiej rolnictwo się dzisiaj znalazło i myśla, że ulgi w zaległościach podatkowych i obniżenie stopy procentowej wzmacni tak warsztaty rolne, że na ich organizmach można będzie robić nowe eksperymenty. Tymczasem trzeba stwierdzić, że wskutek katastrofalnego spadku cen na wszystkie bez wyjątku zboża, nabił, bydło, nierogaciznę, drzewo; wreszcie na samą ziemię, wszystkie warsztaty z bardzo małymi wyjątkami, pracują od 2-3 lat deficytowo, brną w coraz większe zaległości podatkowe, procentowe i służbowe, a jeśli nie robią nowych zobowiązań, dla pokrycia deficytu, to wprost dlatego, że pożyczki dzisiaj nigdzie dostać nie mogą. Obniżka oprocentowania daleko niedostateczna przy krótkoterminowych zobowiązaniach — a sta nowią one około 50 proc. zadłużenia rolniczego — może umożliwić warsztatom rolnym przetrwanie ostrego kryzysu, bynajmniej ich jednak nie postawi na nogi poki ceny będą na poziomie dzisiejszym. W tych warunkach wprowadzenie nowego obciążenia pozostanie teorią narażającą najwyżej właścicieli majątków jeszcze na jednym odcinku na częste wizyty sekwestratorów.

Stały podatek majątkowy traci charakter podatku płaconego z substancji, przybiera natomiast wszelkie cechy podniesionego podatku od dochodu, który niestety, w naszym życiu gospodarczym w zupełności zanika. Zienianstwo musi uznać to nowe obciążenie w razie jego wprowadzenia, jako ciężką krzywdę, wyrażoną swoim warsztatem i tak chylącym się w szybkim tempie do upadku pod brzemieniem niskich cen produktów i procentów.

Nowy podatek ma być wymierzany przez Urzędy Skarbowe według obliczeń tychże urzędów, a dopiero w odwołaniu płatnik może dowodzić złego wymiaru. Co oczywiście nie wstrzymuje ściągania wyznaczonych podatków. Nie jest tajemnicą, że nasze Urzędy Skarbowe pod względem wymiaru podatków są nastroszone niesłychanie fiskalnie, doszukują się w każdym zeznaniu nieprawdy, lecz najdrobniejszych usterek, któreby umożliwiły urzędem dopasowywać wymiar do potrzeb Skarbu, a nie do obiektywnej i sprawiedliwej oceny zeznania. Najjaskrawszym dowodem złego nastawienia naszych Urzędów, jest rozgorzenie i oburzenie, które stałe wywołuje wymiar podatku dochodowego, wymiar nie liczący się z nikim i z niczem. Każden, kto brał udział w posiedzeniach rolników, wie coś o tem. Jesli by niezadowolone powstawało z t. zw. obecnie „psychoz niepięcenia”, to czemu nie uwidacznia się ono, przy innych podatkach jak gruntowy, przy którym progresja jest również nieznosnym ciężarem a przytem nonsensem. Trzeba więc stwierdzić, że poza ciężarem podatku musi tkwić coś znacznie więcej, jeśli niema zakątków kraju, gdzieby te głosy gromko się nie rozlegały, a jest nim — krzyżująca niesprawiedliwość wymiarów. Potwierdzeniem tego może służyć propozycja zrobiona przed parą laty przez delegację ziem Wileńskiej na audjencji u Pana Prezydenta na Zamku, gdzie wysunięto koncepcję podniesienia stopy podatku gruntowego w zamian za zawieszenie podatku dochodowego.

I wówczas, gdy nie możemy sobie dać rady z Urzędami Skarbowymi i z ich wymiarami, mamy otrzymać nowy podatek zależny od dowolnej interpretacji urzędników skarbowych. Natychmiast powstaną spory co do kwalifikacji ziemi, wysokości zadłużenia, bo jeśli tatwem jest udowodnienie długów hipotecznych, to jak dowodzić długów wekslowych. I znów jazdy, odwołania, stemple, obrona, Trybunał Administracyjny jako martyrologia każdego podatnika w Polsce.

Wszyscy wielkim głosem żądają kamasacji tyłu rozlicznych podatków, wymagających w każdym warsztacie rolnym specjalnych studiów nad nimi, tymczasem mamy być uszczęśliwieni nowym podatkiem i nowym wymiarem. Projekt jest w dostosowaniu do naszej polskiej rzeczywistości niefortunny, a przy obecnym nastroju ogólnego przynębnienia wprost szkolidwy.

Czy przyniesie on Skarbowi dorazne korzyści? Raczej można sądzić, że minimalne, i to nietylko z powodu słabości gospodarczej społeczeństwa, lecz i z powodu kosztów, które wprowadzenie tego nowego podatku pociągnie.

Wszelkie oznaki cechują, że podatek ten jest niesprawiedliwy. Jeśli majątek daje dochód, jest on bardzo silnie obciążony podatkami dochodowymi. Jeśli nie daje dochodu skąd czerpać źródła na pokrycie nowego ciężaru.

Nowy projekt ma zastąpić stary podatek majątkowy, ale czy jest koniecznością dla likwidacji rzeczy, którą samo życie obaliło wprowadzać bardzo problematycznej wartości novum. Gdy Sejm uchwalił w 1923 r. podatek majątkowy z przewidzianymi zwyczajami i sztywną sumą 500 milionów dla rolnictwa, czynił to bez odpowiednich materiałów, bez statystyki, sądząc, że jeśli będzie niedobór do preliminarzanego milijarda, będzie on niewielki. Nie spiranoby się bowiem o każdy procent stawki procentowej przy tym podatku, gdyby Sejm był przewidział, że wkrótce okaże się koniecznością podniesienia stawki od rolnictwa o 367 proc. Wprost powstał błąd arytmetyczny, gdyż nie zdawano sobie sprawy, ile wart jest majątek rolny Polski. Po żmudnych, dwuletnich obliczeniach ujawniło się, że majątek całego rolnictwa polskiego jest znacznie mniejszy, niż przypuszczano. Należało wniosek z tego wyciągnąć i obniżyć należną sumę od rolnictwa do pierwotnego wymiaru a nie upierać się przy fikcyjnej cyfrze 500 milionów.

Łasy swoją część podatku majątkowego zapłaciły w formie daniny leśnej. Poniosły już dostateczny upływ wprawdzie nie krwi, lecz drzewa i żadne podwyżki lasów nie dotyczą. Obecnie ma się je pociągnąć po raz wtóry jakby las był obiektem, który można częściowo realizować, a nie obiektem dającym tylko stałą ilość metrów drzewa rocznie z poręby.

Kto zna stosunki gospodarce wsi, kto wczuł się w dzisiejszy beznadziejny stan gospodarstw rolnych, musi uznać, że nowe obciążenie jest niedopuszczalne, że projekt stałego podatku majątkowego jest zły, pograża jeszcze bardziej nasze rolnictwo w otchłań długów. To też trzeba mieć nadzieję, że czynniki rządowe i polityczno-gospodarcze obu Izb przejrzą w czas całe niebezpieczeństwo, oraz bezcelowość projektowanego posunięcia i uchronią społeczeństwo tak bardzo zgnękanym obecnym chronicznym kryzysem gospodarczym od nowego wstrząsu podatkowego.

Antoni Jundziłł.

XI-ta Rocznic Koronacji Ojca Świętego

UROCZYSTO NABOŻEŃSTWO W WARSZAWIE

WARSZAWA. (PAT. — Wczoraj przed południem w okazji 11-tej rocznicy koronacji Ojca Świętego, staraniem Kapituły Warszawskiej w katedrze św. Józefa Arcybiskup metropolita warszawski ks. kardynał Kalkowski, w asyście licznej duchowieństwa, odprawił uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie to przybył J. E. msgr. Małaga, nuncjusz apostolski, szef domu wojskowego p. Prezydenta płk. Głogowski,

WYMIANA DEPEZ
WARSZAWA. (PAT. — Z okazji 11-tej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

Jego Świątobliwość Pius XI, Città del Vaticano. — Proszę Waszą Świątobliwość by raczyła przyjąć z okazji rocznicy swej koronacji wyraz mojego synowskiego oddania i najczystszej, przesyłanej wraz z mą przez Polskę cała, życzenia szczęścia osobistego i chwalebnej panowania Waszej Świątobliwości. (—) Ignacy Mościcki.

BERLIN PAT. Krwawe rozprawy polityczne, jakie rozegrały się w niedzielę, przybrały niezwykłą na ostry. Z Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Muenster itd. donoszą o licznych ofiarach zająć. Wszędzie dochodziło do strzelanin na ulicach miast, podczas różnych pochodów i manifestacji hitlerowskich.

W Dortmundzie nieznani sprawcy zakłóciła śmierć górnikowi komunisty.

W Muensterze narodowi socjaliści ciężko zranili socjalnego demokratę.

Do licznych zająć doszło również i w Berlinie, gdzie podczas bójki między komunistami a narodowymi socjalistami, odniosło rany 10 osób, z czego 4 śmiertelne. Policja interweniując kilkakrotnie aresztowała wielu uczestników bójki i skonfiskowała pewną ilość broni.

Do niezwykle krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami przyszło w mieście przemysłowym Eisleben. siedziby organizacji komunistycznej zaczęło nagłe ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych hitlerowców. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zająć padło trupem na miejscu. 20 odniosło ciężkie rany, kilku z nich walczyło ze śmiercią. W ce-

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego w Sejmie

Mowa posła Miedzińskiego

WARSZAWA PAT. Sejm na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu przystąpił do 3-go czytania preliminarza budżetowego i projektu ustawy skarbowej.

Zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Miedziński. Mówca podkreśla, że w obecnym roku wyodrębnił fundusze jako osobną część budżetu Mówca zgadza się z twierdzeniem, że pozostawiamy tylko te fundusze, które żyją życiem odrębnym. Inne powinny znaleźć się w dochodach i wydatkach tych instytucji, które istotnie niemi administrują. Jeszcze inne powinny zostać zlikwidowane.

METODA OPOZYCJI

Dalej referent polemizuje z twierdzeniami posła Trampczyńskiego na temat wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Opozycja zawsze krytykuje nas wstecz i nie daje wskazać na przyszłość. Jedynym istotnym zarzutem jest gospodarka rezerwową. Że trzeba ich było więcej schować i nie robić tak wielkich skoków inwestycyjnych, których jednak kraj był spragniony, ale przecież i opozycja tak samo zaprzęgała się na te sprawy i już w roku 1923, kiedy przyszły nadwyżki budżetowe, rozpoczęła natychmiast dysponować nimi.

Jeżeli chodzi o program opozycji, słyszymy tu dwie zapowiedzi: pos. Żalowski wyzywa nas do buntu, a pos. Rybarski zapowiada, że prawica przejdzie do ataku. Nie są to chyba programy gospodarcze, zauważa referent, bo gdyby nawet lewicy udało się doprowadzić do rządów rob. - chłopskich, to na drugi dzień nie znalazłaby się w lepszej sytuacji gospodarczej i raczej byłaby w gorzej, z powodu nowych wydatków, a mniejszych wpływów. Co do zapowiedzi prawicy, to jest ona zapowiedzią walki politycznej.

Gdybyś, panowie, mówił referent, zwracając się do opozycji... nas zlikwidowali, naprawdę nie podnieśliśmyby krzyku i skarg i nie polecilibyśmy z żalami do wszystkich miedziarzy i nie będziemy konkurowali ze starymi pacyfistkami w Paryżu.

DLACZEGO MAMY ZAUFANIE DO RZĄDU?

Jakie są te momenty, zapytuje generalny referent, które nas, większość, skłoniły do ufania, że i w tej sytuacji rząd da sobie radę, i wykona ten plan, którymi sobie narzowali. Rząd przed kilku laty stanął na stanowisku, że dążyć będzie do utrzymania stałości waluty. Dalej była zapowiedziana równowaga budżetowa, którą rząd wysunął programowo i tak się rzeczywiście stało.

W dziedzinie zasadniczych wytycznych polityki ekonomicznej konsekwentnie wyciąga się wnioski z założeń takich, jak zmiana siły nabywczej pieniądza i ta mamy szereg znanych i zapowiadanych ustaw i pociągnięć rządu.

który reprezentował p. Prezydenta Rzeczypospolitej, minister WR i OP Jędrzejewicz jako reprezentant p. Prezesa Rady Ministrów, wiceprezesa i członków Polakiewicz i Bogucki, reprezentantów marszałków Sejmu i Senatu, poźatem minister przem. i handlu Zarzycki, podsekretarz stanu MSZ Jan Szembek i inni, oraz kompas dyplomatyczny z ambasadorom włoskim Bastianini na czele.

WYMIANA DEPEZ

Na powyższą depeszę Ojciec Święty nadesłał następującą odpowiedź:

Pam Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, w Warszawie. — Z żywym zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy Waszej Ekscelencji, jesteśmy szczęśliwi, mogąc powtórzyć Nasze błogosławieństwo apostolskie i Nasze najlepsze życzenia dla osoby Waszej Ekscelencji oraz życzenia pomyślności chrześcijańskiej dla bliskiej sercu Naszemu Polski. (—) Pius XI.

lu położenia kresu starcom musiano wezwać policję z okolicznych miejscowości.

Pochód narodowych socjalistów ostrzeliwano również w Dessau, gdzie zraniono dwu

szturmowców. Policja po oddaniu salwy przystąpiła do rozpraszania walczących zapomocą pałek gumowych.

„Socjal-demokraci i komuniści łączcie się!”

BERLIN. PAT. — Rozplakatowane odezwy, podpisane przez licznych działaczy radykalnych kół lewicowych i pacyfistycznych, nawołują stronnictwo socjalno-demokratyczne i partię komunistyczną do utworzenia wspólnego frontu robotniczego.

Niemia sojuszu włosko-niemiecko-węgierskiego

LONDYN. PAT. — Korespondent rzymski „Morning Post” pisze, że jest upoważniony do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom o istnieniu sojuszu włosko-niemiecko - węgierskiego, na mocy którego Hitler miałby udzielić Włochom pomocy w ich polityce aneksyjnej, w zamian za co Włochy miałyby poprzeć Niemcy przy odzyskaniu Korytanu polskiego.

Korespondent „Morning Post” upoważniony jest do oświadczenia, że podobny układ nietylko nie istnieje, ale już sama pogłoska świadczy o kompletnej niezamierzoności włoskiej polityki zagranicznej w przeszło-

Odezwe tej podpisał m. i. znany pisarz niemiecki Henryk Mann. Prasa nacjonalistyczna w gwałtownym tonie atakuje Mann'a, domagając się złożenia go z urzędu prezesa pruskiej Akademii Literatury.

ści i obecnej. Włochy nigdy nie pragnęły aneksji Albanii, dając jedynie do politycznej i gospodarczej kontroli takiego państwa buforowego, czemu obecny stan rzeczy całkowicie odpowiada. Korytan polski zaś jest zagadnieniem odległym i obojętnym dla Włoch, którym Włochy — oświadcza korespondent „Morning Post” — nigdyby się w sposób przedstawiony w pogłosce nie zajmowały. Opublikowanie zagranicą tych pogłosk określono w Rzymie jako wymysł i uważane jest przez Włochy za pożałowania godną machinację.

—oo—

szanie przez mniejszość na większości. Tej dyskusji o nowych wyborach my nie chcemy prowadzić, bo jest ona niepotrzebna.

Rząd odpowiedzialny za sytuację państwa, jest spokojny i groźbami się nie przejmuję, my zaś wyrażamy wiarę, że rząd do zburezenia spokoju mas i do podważenia ich do walki nie dopuści.

UCHWALENIE PRELIMINARZA

Po przemówieniu generalnego referenta przystąpiono do głosowania nad całością budżetu, przyjmując w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy oraz projekt ustawy skarbowej. Ostateczne sumy uchwalonego preliminarza są następujące: wydatki — 2.451.980.694 zł., dochody — 2.057.831.881 zł. deficyt — 394.148.813 zł.

Marszałek Świątalski stwierdził, że trzecie czytanie zostało uchwalone w terminie koniecznym przewidzianym. Przyjęto ponadto trzy rezolucje komisji i na tem zarządcono przerwę.

USTAWA O POBORZE REKRUTA

Po przerwie pos. Ściński z BB referował ustawę o poborze rekruta na rok 1933, podkreślając, że ustawa ta od wielu lat nie ulega żadnej zmianie. Pod adresem tych, którzy chcieli zwadzić sobie sprawę z powagi obecnego położenia, w pierwszym czytaniu głosowali przeciwko tej ustawie, mówca stawia pytanie, co przeciwnicy przedstawianemu wczoraj stanowisku Hitlera. Panowie odmawiając dawac rekruta („mówca zwraca się do lewicy), gdy Hitler sięga po Pomorze. Zdejmijcie przynajmniej z „waszego sztylu politycznego” przymiotnik „polska”. Mówca w zakończeniu wyraża czesie i uznanie dla armii i jej wodza.

Pos. Pużak (PPS) odpiiera zarzuty, imputujące Polskiej Partii Socjalistycznej stanowisko niegodne socjalistów polskich w sprawie obrony państwa. Mówca zaznacza, że stronnictwo jego stoi na stanowisku obrony kraju i że w dzisiejszym okresie przejściowym, gdy państwa się nie rozbraja, stronnictwo godzi się z istnieniem armii lecz pod warunkiem, że armia będzie funkcją obrony kraju. Mówca wysuwa szereg zarzutów antyrządowych, domaga się w związku z tem przemówienia ustąpienia rządu.

Z kolei zabrał głos pos. Galica (BB), który polemizując z przedmową, zaznaczył, że Hitler jest obecnie tylko wykładnikiem instynktu zbiorczego narodu niemieckiego. Nie chce tu mówić o Pomorzu, ale Europa — przypomina o tych strasznych rzeczach, które działy niemieckim militarizm.

Począł w głosowaniu ustawę przyjętą w 2-tem i 3-ciem czytaniu. Za ustawą głosowała Klub BB, prawica i część lewicy z wyjątkiem PPS.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad ustawą o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Na tem dyskusję o godzinie 8 wiecz. zakończono i posiedzenie zamknięto. Następnie odbędzie się we wtorek o godz. 10.15

MARYNARZE „ZEVEN PROVINZIEN”

SINGAPORE. PAT. — Pewna ilość marynarzy europejskich oraz około 70 tużemców, należących do składu załogi „Zevev Provinzien”, którzy znajdowali się na łodzi w chwili wybuchu buntu w porcie Olehale na Sumatrze, przybyło tu na pokładzie statku holenderskiego „Vanoutheem”. Policja wydała specjalne zarządzenia, aby uniemożliwić niepożądanym czynnikom skomunikowanie się z tymi marynarzami, którzy nie otrzymali pozwolenia na wyładowanie.

ZAMIEĆ NA MURMANIE

MOSKWA. PAT. — Na kolei Murmańskiej szaleje zamieć. Pociąg towarowy został kompletnie zasypany śniegiem. Wiele innych pociągów utknęło w drodze. Szczegółów narazie brak.

SŁUŻBA W NIEMIECKICH KADRACH PRACY

BERLIN. PAT. — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wspólnie z komisarzem do służby w tak zwanych kadrach pracy, wydał specjalne zawiadomienie, zawierające przepisy, według których abiturjenci kończący szkoły średnie na Wielkanoc mogą się zgłosić do półrocznej służby. Okres półroczny rozpoczyna się 1 kwietnia i trwa do września. Okres czteromiesięczny poświęcony będzie służbie w kadrach pracy, reszta zaś czasu przeznaczona jest wyłącznie na t. zw. sporty w terenie. Służba odbywać się będzie w specjalnych obozach. Koszty całkowitego utrzymania i umundurowania ponosi Rzesza. Do służby tej powołano być mogą także abiturjenci. Urzędy pracy otrzymają polecenie udzielania bliższych informacji o warunkach udziału w kadrach.

TAJEMNICZY TRANSPORT SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH

PARYŻ. PAT. Pomimo oficjalnego dementi rządu węgierskiego „Echo de Paris” podziurkuje nadal informacje, podane przed kilku dniami przez prasę francuską o dostarczeniu Węgrom przez Włochy 32 samolotów wojskowych.

Dziennik przy tej okazji wymienia następujące szczegóły: z 32 wspomnianych aparatów 12 jest typu myśliwskiego, a 20 samolotów obserwacyjnych i bombowych. Samoloty te już dostarczono i ułożowano w bezpiecznym miejscu na Węgrzech. Stawowią one tylko część transportu, wynoszącego ogółem 48 samolotów wojskowych, które Włochy mają dostarczyć Węgrom.

Transport tych samolotów dokonany został w różnych terminach ubiegłego miesiąca. Samoloty grupami po 6 i 7 sztuk przelatywały ponad terenem Austrii na wysokości 6 tys. metrów. Na tej wysokości nie można ich było spostrzec. Samoloty wystawiano w Polimex „Echo de Paris” zaznacza, że na wszelkie zaprzeczenia jest w sprawie odpowiedzieć nowymi szczegółami w tej sprawie.

KOLEJNY NOKAUT GARNERY

NOWY YORK. (PAT. — W Nowym Yorku rozegrany został boksercki mecz między amerykańskim bokserem Schaafem a obcym wioślnikiem Camerem. — W 13-tej rundzie Camerem znokautował przeciwnika, przebieg cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Schaaf nie odzyskał przytomności. Dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom ocuci Schaafa, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest beznadziejny. — W sprawie tej wdrożono zostało dochodzenie.

KTO WYGRAŁ

CZWARTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

WARSZAWA. PAT. — W 4-tym dniu ciągnięcia 4-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Złoty 15 tysięcy 67.362, 143.673, 28.640, 138.559, 139.986, złotych 2 tysiące 64.903, 66.781, 98.589, 125.903, 130.463, 133.911, 134.825.

Walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego



W dniu 9 b.m. odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego. Zebranie otworzył prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski. Na zdjęciu naszym fragment zebrania z stołu prezydalnego przemawia prezes Banku p. Jan Piłsudski (xx)

Protestanci, Żydzi, Muzułmanie w obronie ...Ojców Jezuitów z Albertyna

W Krakowie zaczął wychodzić miesięcznik p.t. „Orients”, poświęcony propagandzie obrządku wschodniego, wydawany przez Misję Wschodnią O.O. Jezuitów w Polsce i redagowany przez czołowego publicystę zakonu jezuitów w Polsce i redagowany przez czołowego publicystę zakonu jezuitów, ks. Jana Urbana.

W nr. 1 tego czasopisma został umieszczony niezmiernie ciekawy artykuł p.t. „W obronie Albertyna”, podpisany przez anonimowego „Albertyna wschodniego obrządku”, jak należy przypuszczać, człowieka bardzo bliskiego Misji albertyńskiej, jeżeli nie jej członka.

Ow Albertyna opowiada, iż znany niemojał ziemian powiatu słonimskiego wywołał w Albertynie ogromne oburzenie:

— „Ludność Albertyna w przeważającej swej większości była tym memorałem oburzenia i do żywego poruszenia. Samozutnie i oczwiedzy ojców postarala się ona o ułożenie jednego, a potem drugiego memorału do tegoż Wileńskiego Arcypasterza, poddając w niej ostrę — krytyce występ ziemian słonimskich, a ojców wschodniego obrządku biorąc w obronę”.

Głosu ludności, szczególnie, jeżeli chodzi o „przeważającą większość” lekceważyć nie można, chociażby ta większość składała się z... 340 osób, bo właśnie tyle podpisów ozdobiło memorały w obronie akcji o.o. Jezuitów.

Z broszury o „Piątkiewiczach, Prawda o Albertynie” wiemy, że parafia albertyńska liczy ponad 350 dusz, bliska zaś parafia synkowińska, której proboszczem jest również ojciec Jezuita, liczy aż 1500 osób! Na pierwszy więc rzutek dałoby się przypuścić, że przeciwko memorałowi ziemian słonimskich zaprotęstowali prawie wszyscy albertyńcy i nikt z synkowińszan.

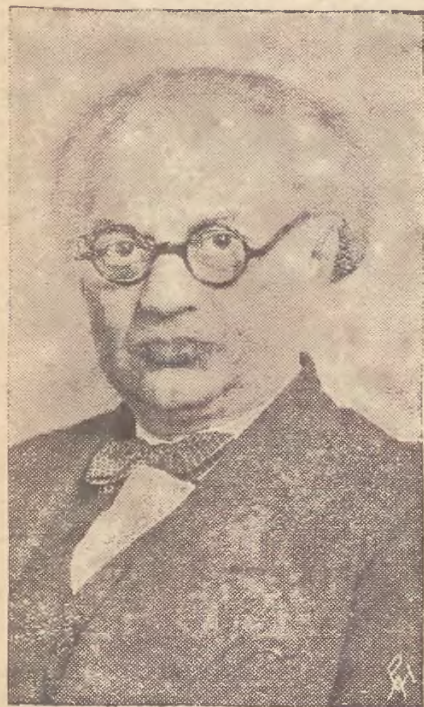
Autor artykułu jednak z rozbijającą szczerością stwierdza, że na memorał ziemian obrzucili się niekoniecznie uni:

— „Obydwa memorały podpisało około 340 osób, wśród których nie brakło przedstawicieli wszystkich tutejszych stanów i zawodów, obrządków i wyznań (!). Ludność polska, łacińskiego obrządku, której autorzy ziemianńskiego memorału lubią przypisywać specjalną niechęć do „wschodnich Jezuitów”, jakby dla zaprzeczenia tym wersjom, złożyła pod memorałem najwięcej podpisów, bo prawie 200; do nich się przyłączyło około 80 podpisów z kół wiejskich i około 40 z kół prawosławnych. Nie brakło też protestantów i innych”.

Właśnie: — „i innych”. Ponieważ zaś wyżej zostało zaznaczone, że memorały albertyńskie podpisał przedstawiciel „wszystkich tutejszych wyznań”, z pewnością można przypuścić, że tymi „innymi” byli i muzułmanie, bo innych wyznań na terenie Słonimszczyzny więcej niema. (Sekciarze i bezwyznaniowcy chyba nie mogą być brani w rachubę?)

200 — katolików rzymskich
80 — unitów

PRYZNANIE PANSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ



Jury nagrody muzycznej ministerstwa W. R. i O. P. na posiedzeniu w dniu 9 b.m. postanowiło przyznać nagrodę za rok 1932 p. Eugenjuszowi Morawskiemu za balet „Switezianka”, który był wystawiony w operze Warszawskiej. Nagroda wynosi 5 tys. zł. Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. E. Morawskiego.

40 — prawosławnych
20 — protestantów, żydów i muzułmanów. Uderza nieproporcjonalnie mała ilość unitów, tembardziej, że jak informuje o. Piątkiewicz w swej broszurze, misja albertyńska składa się z 57 osób i 11 braci — koadjutorów; a więc na każdego ojca i braciśka albertyńskiego nie przypada i półtora obrońca z posród wyznawców obrządku wschodniego, których, — musimy wierzyć! — jest przecie w okolicach Słonima około 2000 osób!.

Najdzielniej niezawodnie spisali się protestanci, żydzi i muzułmanie, którzy podpisali memorały, kończący się w ten sposób („Oby memorały prawie dosłownie schodzą z siebie”):

— „Zwracamy się do Ciebie, Najdosłowniej Arcypasterzu, abyś całą swą powagą wystąpił przeciw tym piśmieniem oszczerskim i stanął w obronie prawdziwych naszych opiekunów, dobroczyńców tutejszej osady i okolicy”.

Z memorałem ziemian słonimskich można się nie zgadzać, można go krytykować, ganić, ale fakt, że wywołał on tak wspaniały odruch nawet wśród chrześcijan, — zmaże wszelkie winy. Protestanci, żydzi i muzułmanie, stwierdzają własnymi podpisami, że katolickiego arcybiskupa uważają za swego arcypasterza, katolickich zaś kapłanów za opiekunów, — jest to zjawisko wielce radosne.

Jeszcze parę memorałów ze strony ziemian i zginą w Albertynie różnowiercy!... W. Ch.

Z T-wa Przyjaciół Nauk

Walka o szkołę polską pod zaborem rosyjskim na terytorium dawnego W. Księstwa Litewskiego.

Pomimo najmniej sprzyjających warunków naukowych w Wilnie nie zamiera i raz po raz daje o sobie znać zapomocą ciekawych i pożytecznych dzieł. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół w Wilnie, które się odbyło dnia 11 bm., dyr. Wacław Gizbert — Studnicki zreferował swoją pracę na temat walki o szkołę polską na ziemiach W. Ks. Litewskiego.

Praca dyr. Studnickiego, oparta prawie wyłącznie na całkiem miłych i ciekawych aktach archiwalnych i materiałach pamiętnikarskich, obejmuje całokształt wysiłków społeczeństwa polskiego w okresie niewoli — od czasu pierwotnego rozbioru do okresu tuż przed wojną światową.

Z referatu autora można było wnioskować, iż praca rzuci całkiem nowe światło na dzieje polskiej szkoły pod zaborem rosyjskim i wydobędzie na jaw szereg faktów, mających charakter rewelacyjny. Do takich faktów, m.p. należy bardzo intensywna praca tajnych szkół wiejskich, organizowanych przez samych właścicieli i prowadzonych przeważnie przez byłych wojskowych, których, jak wiadomo, nawet służba w armii rosyjskiej nie pozbawiła wynarodowienia.

Już garmała się ludność wiejska do oświaty i jak chłopcy nawet nie-Polacy chętnie się uczyli po polsku, wykazuje urzędowa rosyjska statystyka z gmin brasławskiej, krasnogórskiej, rymaszkińskiej i smolewskiej z roku 1889. Na 5071 osób, umiających czytać i pisać, tylko 807 osób umiało po rosyjsku, zaś 4894 czytało i pisało po polsku. Naukę, rzecz jasna, zdobywano w szkółkach tajnych!..

Bardzo ciekawym zjawiskiem w okresie popowstaniowym był bojkot rosyjskich szkół średnich, mający na celu uchronienie dziewcząt polskich od wpływów rosyjskich, aby kobiety polskie mogły się stać ostoją rodzin i wychowawczyniami młodego duchem pokolenia.

Referat dyr. Studnickiego, pozwalający się zorientować w wielkiej wartości, dokonanej pracy, spotkał się z uznaniem zebranych i wywołał ciekawą dyskusję, w której szczególnie ważki głos zabrał prof. St. Kosiński, informując o ostatnim e-topie walki o polską szkołę z okresu już wojny światowej.

Należy życzyć, aby praca dyr. W. Gizbert-Studnickiego jak najprędzej ukazała się w druku, — zasługuje na to pod każdym względem.

W. KIEWLICZ I S-ka
Wino, Mielnicza 19, tel. 1-46
przed
WĘGLA GÓRNO-
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szcześnie
zapłombowanych wozach.

Czyżby to był Ferrugia?

Poszukiwanie podpalacza „Atlantique”

Przed panem Carles, który przejął śledztwo w sprawie pożaru okrętu „Atlantique” przesunęło się już tych paru świadków, do zeznań których przywiązuje się o wiele więcej wagi, niż do zeznań blisko 200 osób, jakie w ogólności przesłuchane będą. Takim było przede wszystkim zeznanie PAWŁA ARAMEIDA, radiotelegrafisty, a dalej FRANCISZKA RENE-ARD, nocnego stróża na okręcie. Przesłuchanie tych dwóch świadków trwało przeszło cztery godziny.

OTO, CO ZEZNAJE ARAMEIDA

Nocy krytycznej silne falowanie okrętu nie dawało mu spać. Wyszedł więc na pokład, by zacerpnąć powietrza. Znalazł się na pokładzie spał tam znajdujących się już Renard i Ferrugia, zatrudnionych jako zamiataczy okrętu. Pracę tę dokonywano w nocy lub wczesnie nad ranem.

O godzinie 4 minut 17 rano (telegrafista za notował czas niezwykle dokładnie) zauważył on gęsty dym, podnoszący się z ziemi. Zrazu sądził że jest to kurz powstały z zamiętania, przeszedł więc do korytarza, by krzyknąć do zamiatających. Tu ujrzał podłogę w ogniu. Momentalnie rozbił szybki sygnał alarmowy. Potem z towarzyszymi zajął się tłumieniem ognia. Trwało to przeszło godzinę, aż nadeszły posilki i chwila opuszczenia statku.

Co jednak robił przed ten czas Ferrugia? Gdzie był? Świadek go już nie widział. Gdy wszedł do pełnego dymu korytarza, Ferrugia tam nie było. Swoją drogą, dym przeszkadzał mu widzieć dokładnie. W każdym razie nie widział go wówczas ani nawet potem, gdy wszyscy zajęci byli ratowaniem.

To samo zeznanie Renard. I on widział Ferrugia na chwilę jeszcze przed wybuchem pożaru, i on go stracił momentalnie z oczu. I on ma najdokładniejsze, choć nieformulowane wyrażenie, podejrzenia co do roli, jaką tu mógł odegrać trzeci świadek: zamiatacz Ferrugia.

ZEZNANIA FERRUGII:

Na pytanie sędziego śledczego, jak spędził ową ostatnią noc, Ferrugia odpowiada bardzo spokojnie, że w sposób przepisany warunkami jego służby. Zamiatał najpierw pomost. Praca ta zajęła mu czas aż do północy. Wówczas zaś przeszedł na przód statku, zawiązując swo-

je mioty. Tam spotkał kilku chłopców z usług statku, którym podobnie jak Arameidzie, burzliwe morze nie dawało spać. Tu spędził czas aż o godzinie 3 rano, kiedy to spotkał go Arameida i Renard. Już wówczas ten ostatni zwrócił mu uwagę na kurz, wydobywający się z podłogi od zamiętania. Nie był to kurz, ale dym. W owej chwili nie zwrócono na to należytej uwagi. Potem brał udział w ratowaniu: był jednym z pierwszych, którzy się do tego wzięli. Budził nawet innych.

Walasiewiczówna laureatką nagrody sportowej

WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek w gmachu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się doroczne zebranie komisji wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora PUWF, dla najlepszego sportowca, bądź za najlepszego wyczyn sportowy w danym roku. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka ze sternikiem w składzie: Braun, Słazak i Skolimowski, mistrzyni świata w łaźniachwie pani Kurkowska — Spychałowa, oraz zespół łezni-ków, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie.

Po dyskusji poufnej uznano kandydatkę Walasiewiczównę i Kusocińskiego za jednako godnie wyróżnienia. Nad pozostałymi kandydatami dłużej się nie zasta-

nowiano. — W ścisłym głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stani-sławie Walasiewiczównie.

W ciekawych motywach podkreślono, że przy przyznawaniu wielkiej nagrody honorowej Walasiewiczównie komisja nadawcza wzięła pod uwagę: 1) wielkie znaczenie propagandowe, jakie miały dla sportu polskiego zwycięstwa Walasiewiczówny, odniesione na igrzyskach olimpijskich i w Chicago oraz ustanowione przez nią rekordy światowe, 2) bezapelacyjna, kilkakrotnie wykazana wyższość nad wszystkimi mi sprinterkami świata, 3) mimo stałego pobytu w Ameryce, decyzję Walasiewiczówny startowania w barwach polskich na Igrzyskach Olimpijskich i 4) ambicję i wzo-ną dyscyplinę.

—oOo—

Uroczystość braterstwa polsko-estońskiego



W Tallinie odbyła się uroczystość otwarcia kursów języka polskiego, zorganizowanych przez Komendę Główną Estońskiej Gwardji Narodowej „Kaitsehit”. W uroczystości wzięli udział wódz naczelny gen. Laidoner, minister pełnomocny Rzeczypospolitej p. Libicki, komendant główny „Kaitsehitu” gen. Roska, wiceminister spraw wojskowych gen. Lill, szef sztabu „Kaitsehitu” plk. Majde, członkowie towarzystwa polsko - estońskiego oraz zaproszeni goście. Na ilustracji — grupa uczestników uroczystości.

DLACZEGO MASZ OSZCZĘDZAĆ, RZEC Z JAK KRYSTAL CZYSTĄ,
WSZAK ZNANY W CAŁYM ŚWIECIE, RZEKŁ EKONOMISTA,
ŻE WIELKIM JEST SPRAWDZIANEM DLA LUDZKIEJ WARTOŚCI
TO, CO MA UZBIERANE W KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

MILJON OBYWATELI

SKŁADA SWE OSZCZĘDNOŚCI W

P. K. O.

ZASADĄ TEJ INSTYTUCJI JEST:

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Cytry Bilansu P. K. O. za rok 1932.

Gotówka do dyspozycji	zł. 203.493.677,15
Lokaty własne	423.933.887,97
Nieruchomości	35.313.019,22
Rezerwy	33.068.825,31

Roczny obrót 23 miljardy złotych.

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym
Klięntom tajemnicę wkładów.

„Zeven Provinzien” Holenderski pancernik „Potiomkin”

Bunt marynarzy na holenderskim krążowniku „Zeven Provinzien” (Siedem Prowincji), pościg i kapitulacja załogi po kilku dniach błądzenia się po morzu ma w sobie coś z frapującego scenariusza filmowego, tak nieprawdopodobną wydaje się możliwość uprowadzenia przez zrewoltowaną załogę okrętu wojennego.

Od czasów głośnego buntu na rosyjskim pancerniku „Kniaź Potiomkin” na morzu Czarnem w roku 1905, jest to bodaj pierwszy wypadek buntu, który przyjął takie rozmiary. Historia ostatnich lat dwudziestu zna dość liczne próby niesubordynacji, wśród marynarzy flot wojennych, wszystkie jednak były likwidowane w zarodku. Zwłaszcza ostatni ferment we flocie angielskiej wynikły po obniżeniu żołdu, mimo usilnych zabiegów III Międzynarodówki, aby nastroszyć buntownicze zdyskontować na rzecz propagandy wywrotowej, został szybko zlikwidowany przez Admiralicję angiel-

ską, która nie dopuściła do żadnych ekscesów, a podlegając srodze ukarała. Po za kilkoma wypadkami odmowy przez załogi okrętowe wyruszenia na przepisowe ćwiczenia, do żadnych zająć nie doszło. Pod tym względem Admiralicja angielska znalazła się na wysokości zadania, czego nie można powiedzieć o kierownictwie marynarki holenderskiej.

Kapitan „Zeven Prowincien” był, jak głosiła relacje, zawiadomiony w swoim czasie, że wśród marynarzy jego okrętu panuje niezadowolenie z powodu obniżenia żołdu, ale wiadomości te zbagałizował i spokojnie opuścił port. Krążownik. Być może, gdyby pozostał na posterunku nie doszłoby do buntu lub nie przybrały on takich rozmiarów. Właśnie ten stosunek kapłana, jak i egzotyczne tło (malownicze brzegi Sumatry), na którego rozegrały się wypadki, mają w sobie coś z filmu, który pięknie został wyreżyserowany przez największego reżysera, jakim jest Życie.

Przyczyną buntu na krążowniku „Siedem Prowincji” było niezadowolenie załogi z powodu obniżenia żołdu, ale co odegrało rolę iskry, która wybuch buntu wywołała, narazie nie wiadomo, i dopiero śledztwo prowadzone przez dowódcę floty, ustali dokładnie przebieg owej krytycznej niedzieli. Gdy atmosfera jest napięta, wówczas nie trzeba wiele, zwykłe powodem bywają rzeczy białe, jak np. zakaz urlopów do portu lub jakiś drobny w zaopatrzeniu, słowem, kwestia, która w innych warunkach załatwiona byłaby bez żadnych następstw.

Na pancerniku „Potiomkin” np. powodem buntu był robak kapuściany, znaleziony w żupie przez jednego z marynarzy. Ow fatalny robak sprawił, że załoga porzuciła obiad i cała wyległa na pokład, aby zaprotestować przeciwko złemu odżywianiu. Jeden z głównych podżegaczy marynarz Jewtuszenko otwarcie zaczął wyzywać do buntu i dopiero wówczas starszy oficer okrętu, lejtendant Hilarowski, aby zlikwidować zajście w zarodku strzelił i ranił w pierś agitatora. Dalsze wypadki rozegrały się w ciągu kilku sekund. Rozagitowani marynarze podnieceni krzykami ranego Jewtuszenki, zlynczowali Hilarowskiego i trupa

wyrzucili za burtę, następnie zaś wymordowali wszystkich oficerów, a nawet za strzelił uciekającego wpław doktora okrętowego E. Smirnowa.

Po załatwieniu się z oficerami, na pokładzie odbył się wiec, na którym obrano na dowódcę jednego z bosmanów. Głównego masztu ściągnięto sztagdarm państwowy i zawieszono czerwoną szmatę. Pod tą banderą ruszył „Potiomkin” po węgł do Fiedosji, gdzie pod groźbą bombardowania miasta i portu zaopatrzył się w paliwo, a następnie popłynął do Odessy, po zapasy żywności, które zdobył w podobny sposób.

Zbuntowany pancernik hulał bezkarnie po morzu kilkanaście dni, aż wreszcie zawinął do Konstancy, gdzie poddał się władzom rumuńskim. Załoga zdezerterowała i ukryła się w Rumunii. Dopiero po pewnym czasie okręt został zwrócony Rosji.

Marynarze z „Zeven Provinzien” nie mają na sumieniu swych oficerów, gdyż zatrzymali ich tylko jako zakładników, ale mimo to popełnili najcięższe zbrodnie jaką przewidywają kodeks morski.

Załoga krążownika holenderskiego w chwili buntu składała się z 16-tu oficerów i 9 podoficerów Europejskich, 3

podoficerów tubylców, 44 marynarzy białych i 184 marynarzy tubylców. Jest rzeczą charakterystyczną i ciekawą, że w buncie wzięli udział równocześnie marynarze biali i tubylcy, mimo istniejące go zawsze silnego antagonizmu.

Jak wynika z ostatnich relacji, krążownik „Siedem Prowincji” ujęty został i zmuszony do kapitulacji u wybrzeży Sumatry.

Po spotkaniu się floty holenderskiej z krążownikiem „Zeven Prowincien” i po okrażeniu go przez jednostki bojowe stojące pod dowództwem komendanta krążownika „Jawa” dowódca eskadry wezwał zbuntowanych do bezwarunkowej kapitulacji, grożąc w przeciwnym razie użyciem siły zbrojnej. Zażądał dalej, aby krążownik wywiesił flagę holenderską i flagę białą na znak kapitulacji, po zostawiając buntownikom 10 minut do namysłu.

W odpowiedzi na to buntownicy zażądali bezkarności. W toku tej krótkiej wymiany depesz otaczające „Zeven Prowincien” kontrtorpedowce i łodzie podwodne czyniły przygotowania do podjęcia akcji zbrojnej. Po upływie 10 minut wyruszyły przeciw zbuntowanym 2 wodnopłatowce, towarzyszące eskadrze.

W WIRZE STOLICY

JAK RZĄDZIŁ PAWŁOWSKI W TEATRZE ARTYSTÓW

Mąż opatrnościowy sztuki polskiej dbrał sobie za wicedyrektora Grodnickiego, znającego przedsięwzięcie teatralnego, co w Lublinie, Częstochowie i innych prowincjach, rozłożył na łopatki niejedną scenę. Grodnicki nigdy nie wypłacał u siebie pensji aktorom, a gdy biedaczki przychodziły z molestacjami krzyczał: — Cóż to, niema rogu ulicy w mieście, czy co?

Zaraz po otwarciu teatru Pawłowski wyjechał do Zakopanego pozostawiając jako swego zastępcę młodego tenorka operowego Laskowskiego. Gabinetów dwóch „dyrektorów” ma jak wspólne drzwi za kotarą. Zgłasza się stolarz do Grodnickiego:

— Panie dyrektorze, już miesiąc czekam na zapłatę tego rachunku...
— Ile się należy?
— 100 złotych.

Grodnicki podpisuje mu asygnatę i mówi: —Idź pan do kasy, wypłać panu zaraz, ale zająd pan jeszcze do dyrektora Laskowskiego, bo u nas asygnaty musi podpisać dwóch ludzi.

Uradowany stolarz leci przez korytarz, a tymczasem Grodnicki wciąga Laskowskiego przez wewnętrzne drzwi do swego gabinetu. Stolarz wchodzi — niema nikogo. Do wożnego: — gdzie dyrektor? — wyszedł, będzie wieczorem...

Prosty ten trick był stosowany setki razy z setkami wierzycieli.

Przy dni przed wystawieniem Turandota dekoracji jeszcze nie było, ani jednej próby nie odbyło w dekoracjach. Ale stolarze teatralni pracują gorączkowo.

— Cóż to robicie? — pytają aktorzy.
— Meble dla pana Pawłowskiego. Nowy komplet, to niespodziankę szykuje mu pan Grodnicki...

Gdy do pracowni kostiumowej trzeba było żelazka, zatelefonowano do sklepu po dwa. Jedno do pracowni, drugie do prywatnego mieszkania dyrektora — oczywiście oba na koszt ZASP-u.

Za popołudniówkę niedzielną należało się aktorom po 24 zł. Przychodzi jeden do Pawłowskiego:

—Panie dyrektorze...

— Aha, dziś wieczorem do przedstawienia wypłacie kolezde.

Komplet. Kasa pełna. Puk, puk.

— Kolego, teraz to zagmatwa rachunki, jutro rano, specjalnie dla was przyniosę pieniądze...

Nazajutrz wożny: — Niema pana dyrektora!

Wreszcie po tygodniu widząc, że dany aktor jest szczególnie uporczywy, Pawłowski polea Grodnickiemu: — idź wypłać kolezde.

— Proszę, oto asygnata.

— Cóż to dlaczego na 10 zł, a nie na 24-ty.

— Ach omyliłem się, kolega wybaczy, nie warto psuć drugiego blankietu, to będzie jako aconto, potem przy ogólnem obliczeniu wyrównamy...

Niema pieniędzy! to istotnie argument, ale obaj dyrektorzy wypłacali sobie pensje co do grosza.

Najwięcej zarobił Pawłowski przed otwarciem teatru, przy jego montowaniu, wtedy czerpał pełną garść od dostawców, przedsiębiorców. Ledwo teatr został otwarty zaczął myśleć jakby go rozłożyć, szybko zlikwidować, korzystnie wynająć salę. W grudniu nikt nie mówił o zamknięciu teatru, próba na scenie — a tam na balkonie robotnicy dłuży jakieś otwory.

— Hej, co robicie?

— Dziury dla kina.

Leć wszyscy do Pawłowskiego. Co to zna czy? Tłumaczy: — głupstwo, w swoim czasie myślałem o wynajmowaniu sali między 4-tą a 7-mą po pol. na kino, Zarzuciłem ten plan... ale firma widać zamówiła robotników i oni tak... siłą inercji... majstrują sobie...

I aktorzy wierzeli w te duby smalone. Pawłowski napełniwszy sobie kieszenie, impotent twórcy, żaden kierownik, żaden dyrektor, chciał cichutko spławić teatr, którego nie umiał prowadzić, chciał się wycofać bez rozgłosu, skandalu. Na to zabrakło mu już sprytu.

Karol.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZLICĄ! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KŁĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJECIE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZNE! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORIUM POD WILNEM.

Okrażywszy „Zeven Provinzien”, zrzuciły samoloty bombę, która spadła do wody tuż obok krążownika. Druga bomba 50-kilowa spadła na pokład zbuntowanego okrętu, czyniąc poważniejsze spustoszenie. Kilku dziesięciu marynarzy zważyło się na pokład, obficie brocząc krwią, wie lu zostało rozerwanych na strzępy.

Na pokładzie wybuchł pożar. Gdy sytuacja stała się dla zbuntowanych beznadziejną, wywieszono białą flagę, a załoga poczęła opuszczać pokład, schodząc do łodzi. Zbliżyły się tymczasem kontrtorpedowce i łodzie podwodne, otaczając zbuntowany okręt, i zabierając kapitulujących na pokłady. Komendant „Zeven Provinzien” powrócił na pokład wraz z częścią marynarzy, którzy nie byli obecni na pokładzie w chwili wybuchu buntu, i objął okręt w posiadanie. Ogień został krótko ugaszony. Od wybuchającej bomby przeszło 40 zbuntowanych marynarzy zostało zabitych lub odniosło rany. Bunt, trwający przeszło 6 dni, którego przebieg z wielkiem zainteresowaniem śledzony był przez cały świat, został zlikwidowany.

Ir.

AKADEMJA PEDAGOGICZNA

KU CZCI PROF. DR. OWIDJUSZA DECROLY

Szytki rozwój nauki, oraz komplikujące się coraz bardziej formy życia społecznego, stawiają przed naszą szkołą szereg zagadnień, które mogą znaleźć swoje pełne rozwiązanie jedynie przy uwzględnieniu w całej rozciągłości wszystkich zdobyczy współczesnej pedagogiki.

Stąd powstaje konieczność pilnego śledzenia jej dróg rozwojowych, oraz wykonywania osiągniętych rezultatów w codziennej praktyce szkolnej.

Instytut, który spełnia w sposób wysoce zadaniowy, na terenie Włocławka powyższe zadanie, jest Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania.

O jego intensywności pracy i dużej ruchliwości może świadczyć dotychczasowy, stosunkowo duży dorobek naukowy - organizacyjny, oraz całkowite uzasadnienie po pularności w szerokiej sferze nauczycielskiej.

Nie też dziwnego, że wszystkie zebrania i imprezy, organizowane przez Towarzystwo N. W. spotykają się z wielkimi zainteresowaniami i cieszą się naogół dużym frekwencją.

Do to się powiedzie przedewszystkiem o ostatniej z tych imprez - Akademii Pedagogicznej, poświęconej pamięci prof. dra Owidjusza Decroly, która się odbyła w dniu 12 lutego br. o godz. 17 w sali Kuratorium Szkolnego, pod protektoratem p. Kuratora Kazimierza Szlagowskiego.

Na program akademii złożyły się trzy referaty. W pierwszym z nich p. A. Jasiniński dał głęboką charakterystykę szkoły Decroly'ego na tle współczesnych prądów i dążeń pedagogicznych, w drugim p. H. Kaczyńska w sposób wysoce przejrzysty i składowy scharakteryzowała O. Decroly'ego, jako twórcę nowej metody w nauczaniu. Uzupełnieniem poprzednich dwóch, były osobiste wspomnienia o Decroly'u p. W. Fleury, która miała możliwość zetknięcia się z tym znakomitym pedagogiem belgijskim, o sławie wszechświatowej, na jednym z kursów pedagogicznych w Brukseli.

Obok referatów, duże uzupełnienie i urozniczenie w programie stanowiły wielo-udatne występy Chóru Seminarjum Neucim, im. Kr. Jadwigi, pod dyrekcją p. Nebelskiej, oraz produkcje solowe p. Z. Plejwskiej (spiew) i p. Solomoniowa (skrzypce).

Całość Akademii wywarła dodatnie wrażenie na licznie zebraną publiczność, reklamującą się przeważnie ze sfery nauczycielskiej.

Z miejscowych władz szkolnych wzięli w niej udział: p. Kurator Kazimierz Szlagowski, p. m. naczelnik Dojański, p. wzytator Rządowski, oraz inspektor szkolny na m. Wilno i powiat włocławski p. St. Starosiński.

Zarządowi Towarzystwa N. W. na czele z prezesem p. A. Jasinińskim i p. prof. Borowskiem, należy się duże uznanie za sam pomysł i sprężystą organizację Akademii, która stanowiła nie tylko manifestację, ale i uświadomienie tych zasług, które położyli dla postępu wiedzy pedagogicznej dr. O. Decroly, realizując w sposób konsekwentny i uczucie przez siebie hasło, że szkoła, będąc terenem samodzielnego i aktywnej pracy młodzieży, winna ją prowadzić „przez życie — dla życia”.

Polska Macierz Szkolna w Worońcu

Kolo PMS istniejące w Worońcu od 1926 roku było pierwszą placówką kulturalną - oświatową w obrębie miejscowej parafii i gminy. Mimo obecnego „kryzysu” zarząd Kola do kłada wszelkich starań, by praca postępową. Obecnie skoncentrowała się ona w bibliotece, która w wygodnym lokalu skupia pokój na grono czytelników, a liczy przeszło 2000 książek i broszur w 5 działach: prócz tego 15 bibliotek wędrownych rozsypanych po najdalszej okolicy.

Bibliotekę zdobyła własnego introligatora w osobie jednego ze stałych młodych czytelników, Aleksandra Chłapczyńskiego z wsi Miniki. O górnym zainteresowaniu i chętnie czytanie przez miejscowych obywateli wszystkich stanów, wskazuje zarząd główny do zasilania częstego na szę biblioteki, i w roku 1932 otrzymaliśmy 52 książki i tak: „Ziarno do ziarna i zebrała się miarka”.

Przy Kole PMS w Worońcu powstało swe go czasu ognisko młodzieży w Soplicowie, które chociaż z przerwami, ale ma pokazywać do robek w pracy. W 1931 r. przystąpiło ono, jako już istniejąca jednostka prawna, do SMP przy parafii, biorąc gorliwy udział w obchodzie „Święta młodzieży”. Ostatnio miejscowe SMP zorganizowały „Wieczór kółek” z wielkim powodzeniem przy pomocy kierowniczki chorów p. Włodkowskiej, a w obecności ks. Dąbrowskiego z Baranowicz, jako okręgowego sekretarza patronatów.

Młodzież z Soplicowa zachowuje swój punkt oparcia w Soplicowie i Horbatowiczach, pracując pomalutku ale wytrwale nad projektem budowy domu oświatowego w Soplicowie.

Przy pomocy zarządu głównego PMS Kolo w Worońcu wysłało sześciu słuchaczy na Uniwersytet lud. do Odolanowa.

W Miechowicach powstaje druga biblioteka i czytelnia z inicjatywą jednego z tych słuchaczy p. Adama Rewkowskiego, który jest jednocześnie kierownikiem sekcji przeczyczy.

Al. Cz.

CZASOPISMA

DROGA — luty. Otwiera numer wiersz Romana Kolonickiego p.t. „1863”. Potem mamy artykuł Stanleya Philipsona p.t. „Przed narodem”, w którym autor analizuje przyczyny wojny światowej. St. Rychnicki w pracy p.t. „Przebudowa współczesnego miasta” stawia tezę, jak należałoby usunąć wady społeczne kultury typu wielkomiejskiego. Cz. Bobrowski daje drugi z cyklu swych artykułów o Rosji Sowieckiej p.t. „Pierwszy etap”. K. Kosiniński rozważa dalej całokształt „Wzrostu dziejowej dawnej Polski w Wypisaniu”. W części literackiej ostatniego numeru „Drogi” zauważamy przekład wspaniałego utworu Rimbauda „Pobył w piekle” i wiersze Henryki Łazewskiej.

KRONIKA



WTOFEK
Dnia 14
Walentego
lat o
Polska

Wschód słońca g. 6,47

Zachód słońca g. 4,15

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 13 LUTEGO

Cisnienie średnie. 753.

Temperatura najwyższa: +3.

Temperatura średnia: +1.

Temperatura najniższa: -9.

Opad: 0.4 mm.

Wiatr: zachodni.

Tendencja: spadek ciśnienia.

Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

MIĘSKA

— **DZIERŻAWA DZIAŁEK MIEJSKICH.** — W terminie do dnia 1 marca magistrat przyjmując zgłoszenia na dzierżawę ziemi miejskiej, wydzielonej z majątku Kupieckiego i Leonskiego. Wysokość dzierżawy dla działek, użytych w innych celach, niż do celów rolniczych, wynosi 1914 według ówczesnych warunków; dla innych parcel wyznaczono taryfę dzierżawną w wysokości 4 groszy za metr kwadratowy.

— **KABEL PODZIEMNY.** W niedługim czasie rozpocznie się roboty przy układaniu kabla telefonicznego podziemnego na pozostałej części ul. Zygmuntowskiej i W. Pohulanki. W ten sposób całe środowisko będzie włączone do sieci podziemnej.

— **KWALIFIKACJA PRZEDSIĘBIORSTW.** W roku bieżącym przedsiębiorstwa kwalifikowane do 2 kategorii, zostały przesunięte do kat. 3 (jeśli obrotu ich w roku 1932 nie przekroczył 30 tysięcy zł.).

Obecnie wynikiła kwestja, jak te przedsiębiorstwa mają składać zeznania o dochodach.

Łeba Skarbowa, mając co do tego pewne wątpliwości, zwróciła się do władz centralnych z prośbą o wyjaśnienie.

— **ZMIANY W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Dyrekcja autobusów miejskich opracowuje już plan nawigacji komunikacji w Włocławku, oraz wzmożenie częstotliwości przejazdów do Białostoku i Jeżewic.

Pomocno dla wygody mieszkańców dzielnic Zamkowe i Równie Pole linia 5 dochodząca dotychczas do Krzywego Koła, ma być znacząco przedłużona. Linia trzecia dzięki uzyskaniu doświadczeniom, ma być również odpowiednio zmieniona.

Częstotliwość przejazdów będzie tam również wzmożona.

Wprowadzenie tych ulepszeń uzależnione jest od zatwierdzenia umowy dzierżawnej, gdyż konsekwencją nie będzie składowanie nieruchomości. Tymczasem z uregulowaniem tej sprawy na terenie magistratu jakoś nie słychać.

POCZTOWA

— **ULEPSZANIE LINII MIĘDYMIASTOWYCH.** Dyrekcja P. i T. prowadzi obecnie prace nad ulepszeniem linii telefonicznej Wilno — Białystok.

Dla rozmów międzymiastowych będzie to miało duże znaczenie.

ABONENCI TELEFONICZNI

— Obecnie stacja telefoniczna obsługuje 1800 abonentów miejskich. Liczba abonentów w porównaniu z rokiem ubiegłym utrzymuje się na tym samym poziomie, co należy tłumaczyć zastosowaniem niedawno zniżki taryfy.

KOLEJOWA

— Ruch kolejowy na granicy. Za ub. deka przez stację graniczną Stółce przeszło do Rosji sowieckiej 12 wagonów manufaktur, 3 zela i stali, 3 towarów różnych oraz 5 wagonów drutu i gwoździ. Z Rosji przybyło do Polski 5 wagonów ryb, 3 skórowe i 1 futer.

W tym czasie przez stację Rakci do Prus przeszło 15 wagonów nierogacizny, drobiu, jaj manufaktur.

SZKOŁNA

— **TERMINY EGZAMINÓW MATURALNYCH.** — Wobec wprowadzenia zmian w okresie ferij szkolnych, egzaminów dojrzałości w szkołach średnich mają być przesunięte na czerwiec, przyczem egzaminy maturalne odbywałyby się na początku, ustnie w końcu czerwca.

— Na kursie pedagogiczno - metodycznym dla nauczycieli Szkół zawodowych będą w tym sezonie w bież. tygodniu następujące wykłady: 14 II. — Plan Dąbrowskiego — p. A. Świdziński — lekcja pokazowa i dyskusja w szkole „Świt”. (M. Pohulanka 4) w godz. od 8 do 11 rano oraz wiecz. o godz. 5,15.

Wychowanie państwo - obywatelskie — p. E. Gulbinowa.

Drogi i bezdroża psychologii współczesnej — dokonanie — p. J. Adolphowa.

16 II. — Uczenie się pod kierunkiem — p. W. Grądzkiego i uczenie się pod kierunkiem p. J. Klawego.

Z wyjątkiem lekcji pokazowej planu Dąbrowskiego wszystkie wykłady odbywały się w lokalu Państwowego Szkoły Przemysłowo - Handlowej im. E. Dmochowskiej (Wileńska 10) początek wykładów o godz. 5,15.

ZYDOWSKA

— **GMINA ZYDOWSKA MYŚLI O OSZCZĘDNOŚCIACH.** — Sytuacja finansowa gminy żydowskiej ma być tak ciężka, która zajmie rewizję wszystkich wydatków. W pierwszym rzędzie zdecydowane jest odcięcie pracowników gminy t. zw. 13 pensji.

— **EMIGRACJA WŚRÓD ŻYDÓW.** — W roku 1932 z terenów Włocławszczyzny, na przeszło 1300 reflektujących, 430 Żydów uzyskało zezwolenia na wyjazd do Rosji Sowieckiej i Palestyny, którzy do końca roku opuścili granicę polską.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Akademia ku czci s. p. Władysława Lichtarowicza. Zapowiedziana na dzień dzisiejszy (14 II) akademia ku czci s. p. Władysława Lichtarowicza odbędzie się w sali Kuratorium O. S. przy ul. Wolanej 10 o godz. 6 po południu.

Ponieważ z powodu pośpiechu w organizowaniu akademii mogły się zdarzyć pomyłki i przeoczenia przy adresowaniu zaproszeń, komitet organizacyjny tą drogą prosi o przybycie przyjaciół zmarłego, współpracowników oraz wszystkich, którzy pragnęliby uczcić pamięć ofiarnego, nieustraszonego działacza i krystalowego człowieka.

— **Odczyt prof. Bodzińskiego.** Sekcja Nauczycieli Robot i Rysunków ZNP zawiadamia swych członków, i ogół nauczycielstwa, że we środę dnia 15 II o godz. 6 odbędzie się odczyt p. Józefa Bodzińskiego na temat: Zagadnienia ornamentu w nauce rysunków. Po odczycie dyskusja. Odczyt odbędzie się w sali rysunkowej państw. gimnazjum im. Kr. Zygmunt Augusta (Mała Pohulanka).

— **6-te posiedzenie naukowe Wil. T-wa Leńskiego** odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 20 w sali własnej przy ul. Zamkowej nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1) Doc. dr. J. Hurynowiczówna. W sprawie dielektrycznej transcebracji.

2) Dr. Wł. Krotow: Tenobit, nowy środek do pyelografii dożylniej. (z pokazami roentgenogramów).

3) Dr. Jankowska: Próby syntezy biologicznej wzmocnienia.

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dn. 16 lutego r.b. (czwartek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej 106 zebranie członków z referatem p. Tadeusza Turkowskiego: „Stosunek do książki bibliotecznej i czytelnika”. Goście mile widziani.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dnia 16 bm., we czwartek o godz. 17 w sali T-wa Kredytowego, Jagiellońska 14, prof. Jan Wyszynski wygłosi odczyt pod tyt. „Soja i jej zastosowanie” (produkt roślinny o dużej wartości odżywczej).

Po odczycie odbędzie się pokaz przetworów soi. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie ze względu na aktualność tematu.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PRZECIWPÓWODZIOWEJ.** Z inicjatywą p. starosty grodzkiego p. Kowalewskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się wczoraj pierwsze organizacyjne posiedzenie komisji przeciwpowodziowej. Z ramienia miasta obecni byli inż. Czyż, inż. Wątorński i kom. Rosiak, z wojskowości mjr. Kulczyński z komendy plutu i kpt. Maulewicz z 3 Baonu saperów, z Czerwonego Krzyża kpt. Miller, z władz wojewódzkich inż. Rutkowski, komendant policji inspektor Izidorczyk.

Utworzona komisja podzielona na sekcje: ratowniczą, żywnościową, sanitarną, finansową, bezpieczeństwa i mieszkaniową.

RÓŻNE

— **Ceny drzewa dla poboru daniny lasowej.** Władze wojewódzkie ustaliły ceny drzewa użytkowego dla zmiany daniny lasowej na kw. walewalet gotówkowy na 1 kwartał 33 r. w wysokości ustalonej dla 3 kwartału 1932 roku.

— **15-lecie Raranczy.** Podaje się do wiadomości, że w dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Warszawie z okazji uroczystości 15-lecia przejścia II-giej Brygady przez front pod Raranczą zjazd legionistów.

Przejazd ulgowy koleją. Wyjazd z Wilna w piątek, tj. 17 bm. o godz. 23.

Wszelkich informacji udzielić codziennie w godzinach od 18 do 20 Żołnierzy Legionistów Polskich, Wilno, Zaułek Bernardyński 10.

— **Czarna kawa bide' na bezrobotnych.** Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia w Wilnie przypomina, iż w dniu 18 bm. (sobota) odbędzie się II Czarna Kawa Bridge w salach Izby Przemysłowo-Handlowej.

Komitet balowy skupia cały szereg atrakcji, a między innymi wystąpi znany ze swych produkcji i powszechnie lubiany „Chór rewersów”, który niewątpliwie przyczyni się do uświetnienia wieczoru.

Chcąc udostępnić szerokiemu ogółowi wstęp na „Czarną Kawę — Bridge” — Komitet ustalił cen biletów ilości kryzysowe w wysokości 3 złotych i akademickie 1,50.

Pozostałe zaproszenia otrzyma można w biurze Komitetu (Urząd Wojewódzki) pokój Nr. 15.

— **SKASOWANIE POSTERUNKU POLICJI.** Wobec zmniejszenia z dniem 1 lutego posterunku PP. w Izby pow. wilejskiego, dotychczasowy teren tego posterunku podzielono między policję w Kurzęciu, Wojskowni i Wąsienkowie.

— **ZADARGA U PIEKARZY.** W czwartek w Starostwie Grodużkim odbędzie się konferencja pracowników i pracodawców piekarskich, w sprawie likwidowania zażagania o wynagrodzenie za pracę.

— **U MŁYNARZY.** W Inspektoracie pracy odbyło się zebranie, poświęcone likwidowaniu zażagania z robotnikami młynarskimi. Poinformowania nie osiągnięto, wobec stanowiska pracowników nieobniżenia dotychczasowego wynagrodzenia.

— **UCHYLAJĄCY SIĘ OD POBORU.** Starostwa powiatowe i grodzkie sporządzały listę 314 mężczyzn, uchybiających się od poboru. Wykaz te posłała policji do wszczęcia poszukiwań.

— **Z życia Stowarzyszenia Wincenego a Paulo.** W dniu 2 lutego r.b. odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze T-wa Św. Wincenego a Paulo w Wilnie.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Rady p. A. Sawickiego i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sekretarz Rady p. A. Iwanowski złożył sprawozdanie z działalności T-wa w roku ubiegłym. A okresie sprawozdawczym działalność charytatywną rozwijało 10 Konferencji na terenie Wilna oraz 1 Konferencja w Grodnie. Członków czynnych liczyło Towarzystwo 124, i wspierających 332.

Wspierano około 1699 osób, w tem osób dorosłych 816 i dzieci 883. Przychód wyraził się w sumie 18085 zł. 22 gr. i rozchód — w sumie 17626 zł. 12 gr. Mimo kryzysu gospodarczego i skurczenia się ofiarności społecznej działalność T-wa wykazała dalszy swój rozwój tak co do ilości wspieranych osób, jak i wysokości udzielonych wsparć. Zebranie zaszczylił swą obecnością JE ks. arcybiskup R. Jankowski.

Zamykając zebranie przewodniczący ks. Sołowiński ze Zgrom. ks. Misjonarzy nawoływał do popierania akcji charytatywnej T-wa przez zapisywanie się na czynnych lub wspierających członków T-wa, podkreślając zarazem potrzebę zjednywania sił młodych i inteligentnych.

— **Związek Cechów w Wilnie.** Dnia 6 lutego r.b. odbyło się miesięczne sprawozdawcze zebranie delegatów Związku Cechów. Reprezentowane były prawie wszystkie cechy. Przewodniczył p. Michał Oszurko, obecny również był dr. Kaz. Miłanowicz, Asesorami byli p. B. Tarasiewicz i J. Bieliński. Po przyjęciu po

Jubileusz profesora M. Zdziechowskiego

Niezależnie od przygotowywanych przez USB na sobotę uroczystości 50-lecia pracy naukowej i pisarskiej prof. Marjana Zdziechowskiego, Związek Literatów uczci wielkie zasługi swego Prezesa honorowego w ramach najbliższej Środy Literackiej. Będzie to uroczysty wieczór autorski Ju-

bilata, poprzedzony referatem p. Wiktora Piotrowicza i wręczeniem dyplomów honorowych przez Zarząd ZZLP i Przewidywaną RWZA.

Wstęp ściśle tylko za drukowaniem: zaproszeniami, które już rozesłane zostały. Początek o godz. 20,30.

Otwarcie czytelnicy literacko-artystycznej

Staraniem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych w dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie czytelnicy czasopism poświęconych wszelkim dziedzinom sztuki, krajowych i zagranicznych. Czytelnia otwarta będzie codziennie po czwarty od 15 do 15. Lokal jej mieścić się będzie w t. zw. „Celi Konrada” która dotychczas stała pustką, a w ten sposób oddana będzie najbardziej godnemu przeznaczeniu.

Otwarcie czytelnicy RWZA nastąpi w ramach jutrzejszej uroczystej Środy Literackiej, poświęconej 50-leciu chlubnej pracy pisarskiej prezesa honorowego Związku Literatów, prof. Marjana Zdziechowskiego.

Czytelnia, której kompletowanie nie jest jeszcze ukończoną, posiada w tej chwili 45 czasopism, w tem 27 polskich i 17 zagranicznych.

Pisma polskie: Biuletyn Artystyczny, Droga, Epoka, Front Teatralny, Gazeta Literacka, Kobieta Współczesna, Kwartalnik Muzyczny, Mysł Narodowa, Ochrona Zabytków Sztuki, Język Polski, Poradnik Językowy, Prom, Prawo Życia, Lwowski Wiadomości Muzyczne i Literackie, Miesięcznik Żydowski, Radio, Sztuka Piękna, Tygodnik Ilustrowany, Naokoło Świata, Teżca, Wiadomości Literackie, Wici Zet.

Wyżej wymienionym redakcją RWZA składa najgorętsze podziękowanie za udzielenie bezpłatnego egzemplarza dla czytelnicy, w zrozumieniu jej kulturalnego celu.

Pisma angielskie: Burlington Magazine, Connoisseur, London News, Sketch, Studio.

Pisma francuskie: Candide, Illustration, Mercure de France, Le Mois, Le Monde Musical, Nouvelles Littéraires, La Revue Musicale.

Pisma niemieckie: Die Antike, Die Bühne, Die Kunst, Melos, Die Literatur, Die Literarische Welt.

Dalsze pisma niemieckie, włoskie i rosyjskie przybywać będą w najbliższych dniach.

Wstęp do czytelnicy RWZA będą mieli członkowie Rady i wszystkich towarzyszy wchodzących w skład Rady, oraz jednorazowo wprowadzeni goście. Kierowniczką czytelnicy jest p. Helena Matejkówna - Łysakowska.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Ilewicz Andrzej lat 46 był pracownikiem magistratu, zam. przy ul. Mickiewicza 19, w celu pozbawienia się życia, zażył jakiejś trucizny. Przewieziony do szpitala Żydowski, Ilewicz zmarł. Przyczyna samobójstwa — utrata pracy.

18-letnia Grochowska Leokadia (Antokońska 127) w branie domu nr. 5 przy ul. Kukskiej w celach samobójczych wypila esencji octowej. Lekarz pogotowia udzielił desperacie pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

RUDOMINO

— **We wsi Sołeniki gm. rudominskiej** odbyło się zebranie, na którym uchwalono zorganizować oddział Związku Strzeleckiego.

Obecny na zebraniu porucznik Lietz, komendant powiatowy PW i WF poinformował zebranych o szczytnych celach i zadaniach strzelców, a nauczyciel p. Michiewicz nazkładał program pracy w oddziale. Do zarządu weszli: prezes Lindorf Feliks, członkowie: An. Kudowicz, Stankiewiczówna, Zielenkiewiczówna, Piotr Szostak, Piotr Sosna, i Bolesław Szostak. Do nowozałożonego oddziału zapisało się 60 osób. Równoległe z oddziałem Związku Strzeleckiego utworzony został hufiec P.W.

SZUMSK

— **Poswiecenie świąticy.** W Szumsku odbyło się uroczyste poswiecenie świąticy strzeleckiej. Poświęcenie dokonał proboszcz miejscowy ks. Rosiewicz w obecności wiceastorów: Pokręwskiego, twórcy teatrów ludowych, wzytatora ministerialnego Cierniaka, por. Lietza, por. Fiałkowskiego, p. Aluchny i całego szeregu innych osobistości z Wilna.

Miejscowa ludność i okoliczna, zgromadzona w liczbie kilkuset osób, zapodkładała swe zainteresowanie ruchem strzeleckim.

Uroczystości zakończyło przedstawienie w teatrze strzeleckim i zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry 6 p. p. Leg. delegowanej z Szumsku przez dowódcę pułku p. pułkownika Bieska, gorącego protektora poczyną strzeleckich.

Z POGRANICZA

— **SAMOLET LITEWSKI.** — W pobliżu Turmont zauważono nad naszym terytorium litewski samolec wojkowy, który po dokonaniu kilku okrążeń odleciał w głąb swego terytorium.

— **PRZEMYTNICTWO.** — Ostatnio na terenie granicznym z Łotwą zatrzymano 9 przemytników z towarem wartości 3600 zł.

— **GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE**
Z DNIA 13 LUTEGO
Za 100 kg. franco wagon Wilno.

NOTOWANIA:

Przeczna zamieszcowa 688-699 gr.-l. 29,50

Owies zbierany 30,00

Żyto 669 gr.-l. 19,00

Owies zbierany 12,50

Jęczmień na kaszę zbierany 15,50

Maka żytnia 55 proc. 30,00

Maka żytnia 65 proc. 25,00

Maka pszena 0000 A. luksusowa 21,00

Maka pszena 0000 A. luksusowa 49,37

Kasza gryczana gatunek 1/1 palona 38,00

Kasza jęczmienna perłowa Nr. 2 27,00

Kasza jęczmienna perłowa Nr. 3 34,00

Kasza owsiana 54,00

Kasza krakowska 000 50,00

Tendencja na pszenicę, żyto i makę żytnią mocna.

LEN: za 1000 kg. franco wagon stacja załadunkowa: 1145,30-1212

Trzepak włożyński Basis I, skala 216,50 983

